

Wrocław popularny wśród Rosjan - efekt Euro?

2013-07-04

Turystów z Rosji jest we Wrocławiu coraz więcej. To efekt tego, że kibicom reprezentacji tego kraju spodobało się u nas podczas ubiegłorocznych mistrzostw Europy. Rosjanie we Wrocławiu to już trzecia pod względem liczebności nacja w stolicy Dolnego Śląska.

Co prawda nadal najwięcej we Wrocławiu jest Niemców czy Anglików, ale Rosjanie we Wrocławiu stają się zauważalni. - Pojawiają się u nas dość często - opowiada Piotr Bożek z restauracji Pod Fredrą. Wycieczki Rosjan można też coraz częściej zauważyć na Ostrowie Tumskim. Przed Euro grupki z tego kraju należały do rzadkości. O coraz większym zainteresowaniu Rosjan naszym miastem dowodzi też to, co dzieje się na lotnisku. - Obserwujemy coraz więcej rosyjskich nazwisk na listach pasażerów - mówi Dariusz Kuś, prezes wrocławskiego portu lotniczego. - Najczęściej na trasach do i z dużych portów przesiadkowych.

Dlatego też władze lotniska chcą, aby zostały uruchomione regularne połączenia z krajem na wschodzie Europy. Możliwe, że pierwsze samoloty wystartują z Wrocławia jeszcze w tym roku. Najpewniej stolica Dolnego Śląska zyska połączenie z Petersburgiem oraz z Moskwą. Dariusz Kuś liczy również na regularne loty czarterowe. Skorzystają na tym Rosjanie, ale zadowoleni powinni być również Polacy. Z Wrocławia na wschód można było - jak dotąd - polecieć jedynie do Lwowa na Ukrainie. A wiadomo, że i Moskwa, i Petersburg są miastami bardzo atrakcyjnymi turystycznie.

Interesujące, że coraz więcej Rosjan odwiedza też Karpacz. W zimie było ich kilka tysięcy. Dlatego też planowane jest utworzenie specjalnych pakietów turystycznych. Polegałoby to np. na tym, że wycieczka przylatywałaby do Wrocławia samolotem, zostawałaby tutaj na dwa dni, a później odjeżdżałaby do Karpacza. Zainteresowanie projektem wykazał już hotel Gołębiewski, który Rosjanom szczególnie odpowiada.

W opinii restauratorów i hotelarzy, Rosjanie to bardzo dobrzy klienci. Zostawiają u nich sporo pieniędzy. Np. podczas ubiegłorocznych mistrzostw Europy, w jeden dzień kilka wrocławskich restauracji utargowało tyle, co przez kilka tygodni.

Rosjanie zainteresowali się Wrocławiem dzięki Euro. Co prawda grali u nas tylko jeden mecz, ale jak widać wystarczyło to, by nasz region im się na tyle spodobał, żeby tutaj wrócić.

A co z Czechami i Grekami, którzy u nas również grali i kibicowali? - Czechów jest o wiele więcej niż przed turniejem - mówi Janusz Domin, właściciel Literatki. - To dobrzy, bardzo sympatyczni klienci. Wrocław jednak, jak nie był, tak nie jest miejscem, które odwiedzają Grecy. Wycieczki z tego kraju zdarzają się bardzo rzadko.

wroclaw.naszemiasto.pl